

UZASADNIENIE

wyroku z dnia 2 czerwca 2015 r.

Strona powodowa (...) S.A. V. (...) w W. domagała się zasądzenia od pozwanego A. L. kwoty 14.897,85 zł z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty oraz kosztami procesu.

W uzasadnieniu żądania strona powodowa wskazała, że w dniu 13 maja 2010 r. ok. godz. 13:45 na ul. (...) w K. doszło do zdarzenia, w wyniku którego pozwany, kierujący pojazdem marki M. (...) nr rej. (...) wraz z przyczepą marki S. nr rej. (...) w wyniku niezachowania należytej ostrożności podczas wykonywania manewru omijania najechał na prawidłowo zaparkowany pojazd marki S. (...) nr rej. (...). Bezpośrednio po zaistnieniu kolizji pozwany zbiegł z miejsca zdarzenia. Okoliczności te potwierdziła przybyła na miejsce Policja oraz Sąd Rejonowy dla Krakowa – Podgórze w Krakowie w wyroku nakazowym. Poszkodowany – właściciel pojazdu S. (...) zgłosił szkodę ubezpieczycielowi U. T..U. S.A., u którego miał wykupioną polisę autocasco, ubezpieczyciel poszkodowanego ustalił i wypłacił odszkodowanie w łącznej kwocie 14.879,85 zł. W dniu wyrządzenia szkody pojazd M. (...) nr rej. (...) posiadał u strony powodowej ochronę ubezpieczeniową na podstawie zawartej umowy o ubezpieczenie od odpowiedzialności cywilnej, z okresem ubezpieczenia do dnia 10 marca 2010 r. do dnia 10 marca 2011 r. Ubezpieczyciel U. T..U. S.A. wezwał stronę powodową do zapłaty wypłaconej wcześniej przez siebie sumy ubezpieczenia, strona powodowa po analizie dokumentów uznała roszczenie i wypłaciła kwotę 14.879, 85 zł. Wobec faktu, że pozwany zbiegł z miejsca zdarzenia, na podstawie art. 43 ust. 4 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych, strona powodowa posiada prawo regresu w stosunku do pozwanego, którego bezskutecznie wezwała do zapłaty sumy dochodzonej pozwem.

Nakazem zapłaty w postępowaniu upominawczym z dnia 18 grudnia 2013 r., sygn. akt I Nc 1028/13 Sąd Rejonowy w Myślenicach uwzględnił powództwo w całości.

Pozwany w sprzeciwie od nakazu zapłaty wniósł o oddalenie powództwa oraz zasądzenie kosztów procesu. Pozwany przyznał, że w dniu 13 maja 2010 r. przyjął do przewozu towar, który został załadowany w zakładzie (...) w K. i przewiózł go do miejsca docelowego. Kierował wówczas pojazdem M. (...) nr rej. (...) wraz z naczepą marki S. nr rej. (...). Pozwany zaprzeczył, aby miał świadomość, że doszło do kolizji, o wszystkim dowiedział się po tym, jak został wezwany na przesłuchanie przez Policję. Pozwany jest kierowcą zawodowym, nie jest możliwe, aby w zaistniałej sytuacji nie zatrzymał się. Pozwany nie wiedział, że doszło do kolizji, nie mógł zatem świadomie oddalić się z miejsca zdarzenia, tym bardziej – zbiec. Samochód i naczepa nie miały żadnych śladów świadczących o kolizji. Działanie polegające na zbiegnięciu z miejsca zdarzenia nie byłoby działaniem racjonalnym, nie było także niczym uzasadnione.

W odpowiedzi na sprzeciw strona powodowa podtrzymała swe żądania. W ocenie powódki fakt zbiegnięcia pozwanego z miejsca zdarzenia wynika wprost z wyroku nakazowego oraz notatki urzędowej Policji, załączonych do pozwu, które są dokumentami urzędowymi. Nie ma znaczenia sformułowanie użyte na określenie zachowania się pozwanego – „oddalenie się” czy „odjechanie”, są to synonimy określenia „zbiegnięcie”. W ocenie powódki oddalenie się z miejsca zdarzenia wypełnia znamiona art. 43 pkt 3 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych.

Podczas rozprawy w dniu 24 lipca 2014 r. pozwany wskazał, że spornym w sprawie jest jedynie to, czy pozwany zbiegł z miejsca zdarzenia, nie kwestionuje natomiast wysokości szkody powstałej w samochodzie S. (...) nr rej. (...) ani zakresu uszkodzeń powstałych w samochodzie. Pozwany wskazał, że nie zauważył aby doszło do jakiegokolwiek uszkodzenia w związku z prowadzeniem przez niego pojazdu w dniu 13 maja 2010 r., nie miał świadomości, że do jakiegokolwiek zdarzenia doszło, stąd też nie mógł zbiec z miejsca zdarzenia.

Ostatecznie strony podtrzymały swe dotychczasowe stanowiska, wnioski i zarzuty.

Sądu ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 13 maja 2010 r. około godziny 13:45 w K. na ul. (...) na wysokości posesji nr (...) A. L. kierujący samochodem marki M. (...) nr rej. (...) wraz z przyczepą marki S. nr rej. (...) nie zachował należytej ostrożności, w szczególności wykonując manewr omijania nie zachował bezpiecznego odstępu od zaparkowanego pojazdu marki S. (...) nr

rej. KR 460LT powodując jego uszkodzenie, po czym oddalił się z miejsca zdarzenia, czym spowodował zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu drogowym.

W wyniku tego A. L., wyrokiem nakazowym z dnia 12 stycznia 2011 r., sygn. akt. II W 2245/10/P został uznany przez Sąd Rejonowy dla Krakowa – Podgórze w Krakowie za winnego popełnienia wykroczenia z art. 86 § 1 kw i art. 97 kw w zw. z art. 3 ust. 1 i art. 23 ust. 2 i art. 44 ust. 1 ustawy Prawo o ruchu drogowym. Za opisane wykroczenie pozwany ukarany został grzywną w wysokości 300 zł.

W materiale procesowym poprzedzającym wydanie opisanego wyroku nie ma zapisu o zbiegnięciu pozwanego z miejsca zdarzenia, mowa jest jedynie o jego oddaleniu się z miejsca zdarzenia.

(...) procesowe zgromadzone w sprawie o wykroczenie wskazują na zaistnienie zdarzenia o godzinie 13:45 oraz oddalenie się pozwanego z miejsca zdarzenia.

Dowód: odpis wyroku nakazowego SR dla Krakowa – Podgórze w Krakowie z dnia 12 stycznia 2011 r., sygn. akt II W 2245/10/P – k. 6 – 7, k. 29 akt II W 2245/10/P;

notatka urzędowa Policji z dnia 21 października 2010 r. – k. 5, k. 141;

karta zdarzenia drogowego w dniu 13 maja 2010 r. – k. 87;

notatka urzędowa Policji z dnia 13 maja 2010 r. – k. 88, k. 123, k. 1 akt II W 2245/10/P;

szkic poglądowy – k. 124, k. 2 akt II W 2245/10/P.

W samochodzie S. (...) nr rej (...) w wyniku kolizji z dnia 13 maja 2010 r. uszkodzeniu uległy tylnie i przednie drzwi, błotnik, zderzak, szyba- po lewej stronie samochodu (od strony kierowcy) – im bliżej przodu samochodu tym uszkodzenia były większe. Samochód zaparkowany był po prawej stronie drogi przy ul. (...) w K..

Poszkodowanego J. C. o zdarzeniu – uszkodzeniu samochodu poinformowała jego pracownica, która wyszła z pracy o godzinie 14.00.

Dowód: zeznania świadka J. C. – k. 116;

protokół przesłuchania świadka J. C. w postępowaniu przygotowawczym - k. 126, k. 4 akt II w 2245/10/P;

zdjęcia uszkodzeń samochodu S. (...) – k. 25 akt II W 2245/10/P.

Poszkodowany w wyniku kolizji z dnia 13 maja 2010 r. J. C. zgłosił U. T..U. S.A., u której posiadał wykupioną polisę ubezpieczenia auto casco, żądanie naprawiania szkody wskazując, że do szkody doszło o godzinie 13:45 w dniu 13 maja 2010 r. W wyniku przeprowadzonego postępowania likwidacyjnego wypłacone zostało poszkodowanemu odszkodowanie w kwocie łącznej 14.879,95 zł.

Pismem z dnia 23 sierpnia 2011 r. U. T..U. S.A. wezwała stronę powodową do zapłaty kwoty 14.879,85 zł – na mocy art. 828 § 1 kc. Strona powodowa spełniła wskazane świadczenia w dniu 20 lutego 2012 r.

Pismem z dnia 10 maja 2013 r. strona powodowa wezwała pozwanego do zapłaty kwoty 14.879,85 zł w terminie 30 dni od daty doręczenia wezwania – powołując się na fakt, że pozwany zbiegł z miejsca zdarzenia. Wezwanie to powtórzone zostało w dniu 26 czerwca 2013 r. Pozwany nie spełnił świadczenia objętego wezwaniem.

W piśmie z dnia 28 maja 2013 r. pozwany odmówił spełnienia świadczenia wskazując, że nie miał świadomości, że doszło do zdarzenia drogowego w dniu 13 maja 2010 r., tym samym nie można przyjąć, aby pozwany zbiegł z miejsca zdarzenia.

Dowód: zgłoszenie szkody do U. T..U. S.A. przez J. C. – k. 9
– 11;

zdjęcia uszkodzeń pojazdu S. (...) – k. 13 – 14;

kalkulacja szkody – k. 15 – 20;

decyzja z dnia 26 czerwca 2010 r. o wypłacie odszkodowania – k. 21;

decyzja z dnia 11 czerwca 2010 r. o wypłacie odszkodowania – k. 27;

faktury – k. 23 – 26;

wezwanie do zapłaty roszczenia regresowego – k. 28;

decyzja o przyznaniu świadczenia regresowego – k. 30 – 31;

wezwanie do zapłaty z dnia 10 maja 2013 r. – k. 32 – 33;

wezwanie do zapłaty z dnia 26 czerwca 2013 r. – k. 34 – 35;

pismo pozwanego z dnia 28 maja 2013 r. w aktach szkody – karty
nienumerowane.

Pozwany, przesłuchiwany w postępowaniu przygotowawczym nie przyznał się do tego, aby uczestniczył w jakimkolwiek zdarzeniu drogowym. W toku postępowania przygotowawczego nie stwierdzono także widocznych uszkodzeń na naczepie S..

Pozwany pracuje jako kierowca zawodowy od przeszło 40 lat, nie miał do tej pory żadnej kolizji drogowej. Pozwany nic nie zauważył w chwili, gdy miało miejsce zdarzenie, na samochodzie nie było żadnych śladów świadczących o tym, że mogło dojść do zahaczenia naczepą o samochód osobowy. Pozwany nie zorientował się, że samochód zahaczył o inny pojazd. Samochód który prowadził pozwany jest długi, silnik ma moc 480 koni mechanicznych, jest to zatem bardzo silny samochód, mogło to prowadzić do tego, że pozwany nie odczuł niczego prowadząc ciągnik siodłowy w chwili zaczepienia o samochód S. (...). Po pewnym czasie od zdarzenia pozwany otrzymał wezwanie na Policję w M. w celu przesłuchania, tam dopiero dowiedział się o tym, że zdarzenie miało miejsce.

Pozwany w dniu 13 maja 2010 r. przejeżdżał tylko jeden raz ul. (...) w K., czynił to o godz. 13:45. O godzinie 14:45 samochód M. (...) prowadzony przez pozwanego nie poruszał się, co wynika z zapisów tachografu.

Dowód: odpis protokołu przesłuchania pozwanego z dnia 23 sierpnia 2010 r.
– k. 56 – 57, k. 129, k. 137, k. 9 – 10 akt II W 2245/10/P;

odpis protokołu oględzin z dnia 14 sierpnia 2010 r. – kk. 58 – 60, k.
131 – 132, k. 12-13 akt II W 2245/10/P;

zdjęcia samochodu M. (...) z naczepą – k. 61 – 63, k. 14 –

17 akt II W 2245/10/P;

notatka urzędowa z oględzin – k. 130;

przesłuchanie pozwanego A. L. – k. 148;

tarcza tachografu – k. 218.

Na nagraniu z kamery monitoringu wyraźnie widać, jak o godzinie 14:45,30 s. nadjeżdża samochód ciężarowy, po chwili ze strony przeciwnej wyłania się czarny samochód osobowy (kamera 11). Na ujęciu z kamery 10 widać, jak ten sam samochód ciężarowy o godz. 14:45,36 s. zahacza o samochód osobowy zaparkowany na poboczu, w wyniku czego samochód ten porusza się nieznacznie (zakołysanie), włączają się w nim światła awaryjne. Na wysokości tego samochodu – na pasie przeciwnym zatrzymuje się samochód osobowy, który wymusza manewr ciężarówki – najpierw odbicie w prawo (jak najbliższej prawego skraja jezdni) a następnie w lewo (powrót na jezdnię w celu bezpiecznego przejechania obok zaparkowanych na poboczu pojazdów), w tym momencie dochodzi do zaczepienia tyłem naczepy o samochód S.. W momencie zahaczenia kabina kierowcy przesłonięta jest przez naczepę w taki sposób, że nie widać w prawym lusterku wstecznym tego, co dzieje się za pojazdem, a zatem nie widać samego zahaczenia przez pojazd ciężarowy samochodu osobowego. Po wykonaniu wskazanego manewru samochód ciężarowy odjeżdża, samochód osobowy, który zatrzymał się na pasie ruchu do jazdy z naprzeciwka – także – co następnie widać na kamerze 11 – o godz. 14:45, 39 s.)

Z powodów podanych poniżej przyjąć należy, że monitoring odzwierciedla złą godzinę – winna być wyświetlona godzina 13 a nie 14 – pozostałe dane nie ulegają zmianie.

Dowód: nagranie z monitoringu – płyta CD – k. 23 akt II W 2245/10/P.

Ślady otarcia na samochodzie S. (...) znajdują pełną korelację wymiarową pomiędzy elementami naczepy a lokalizacją uszkodzeń na nadwoziu samochodu S.. Podczas manewru omijania parkujących na prawym poboczu drogi samochodów, w wyniku zbyt wczesnego powrotu na swój pas ruchu przez ciągnik M. (...) z naczepą S. doszło do ścięcia łuku skrętu przez naczepę w połowie jej długości, co spowodowało uszkodzenie lewego boku samochodu S.. Dodatkowo, wskutek manewru odbicia przez kierującego ciągnikiem w lewo celem uniknięcia uszkodzeń kolejnych pojazdów doszło do dalszych uszkodzeń S. wskutek zachodzenia tyłu naczepy w prawo i kontaktu ramy drzwi tylnych i listwy odbojnikowej z jej nadwoziem. Pozwany nie mógł zderzenia usłyszeć lub odczuć w postaci wstrząsu – z uwagi na dużą łączną masę ciągnika i naczepy, dużą moc silnika, fakt, że naczepa ma kontakt z ciągnikiem tylko poprzez siodło a kabina jest doskonale amortyzowana od drgań i izolowana od hałasu.

W świetle materiału - nagrania monitoringu i konfiguracji pojazdów możliwym jest, że pozwany nie zauważył otarcia samochodu zaparkowanego przy ulicy. Na nagraniu wyraźnie widać, że do otarcia doszło tylną częścią naczepy. Biegly ostatecznie przyznał, że właściwa godzina na nagraniu to 13.45 a nie 14.45, co czyni bezprzedmiotowym rozważania o powtórny przejeździe pozwanego przedmiotową ulicą w dniu 13 maja 2010 r. W związku z gwałtownością manewru wywołaną koniecznością wyminięcia się z nadjeżdżającym z naprzeciwka pojazdem, odwróceniu ciągnika w chwili zahaczenia o pojazd w sposób uniemożliwiający w lusterku zaobserwowanie zderzenia oraz w związku z wytłumieniem drgań pomiędzy naczepą a ciągnikiem pozwany mógł nie zauważyć tego, że zahaczył zaparkowany na poboczu pojazd. Zakres uszkodzeń samochodu osobowego nie uzasadnia tezy, że pozwany musiał widzieć uszkodzenie, ze względu na otarcie samochodu osobowego mogło to pozostać niezauważone w kabinie ciągnika siodłowego. Zahaczenie pojazdu przez pozwanego nie byłoby odczuwalne także wówczas, gdyby pojazd pozwanego jechał niezaladowany ze względu na kolosalną różnicę mas między pojazdami. Załadunek pojazdu czyni różnicę wyłącznie w wysokości zarysowania.

Dowód: opinia biegłego z zakresu ruchu drogowego i rekonstrukcji wypadków inż. A. M. z grudnia 2014 r. – k. 160 – 167;

opinia uzupełniająca z lutego 2015 r. inż. A. M. – k.

192 – 194;

ustna opinia uzupełniająca z 2 czerwca 2015 r. inż. A.
M. – k. 219 – 220.

Powyżej opisanych ustaleń faktycznych Sąd dokonał w oparciu o powołane dowody. Sąd oparł się na dokumentach przedłożonych w sprawie (i powołanych powyżej jako dowody) jako na dowodach, których autentyczność nie budziła wątpliwości Sądu, podobnie jak prawdziwość okoliczności zaświadczonych w tych dokumentach. Nie było to także kwestionowane przez strony postępowania.

Sąd oparł się na zeznaniach świadka J. C. jako wiarygodnych, logicznych, zgodnych z zasadami doświadczenia życiowego. Świadek zeznawał spokojnie, rzeczowo, podawał szczerze swoje spostrzeżenia przyznając jednocześnie, że nie widział samego zdarzenia, oglądał jedynie zapis z monitoringu obrazujący kolizję. Podkreślenia wymaga, że świadek poinformowany został o zdarzeniu przez jego pracownika ok. godziny 14:00, w tym zatem momencie musiało istnieć już uszkodzenie samochodu S. (...). Zeznania o analogicznej treści świadek J. C. złożył w postępowaniu przygotowawczym w sprawie o wykroczenie (k. 126). Ma to istotne znaczenie z punktu widzenia ustalenia godziny zdarzenia wobec błędnego oddania czasu na nagraniu z monitoringu – o czym szerzej poniżej.

Ustalając stan faktyczny Sąd nie oparł się na zeznaniach świadka J. W. – policjanta interweniującego ma miejscu zdarzenia w dniu 13 maja 2010 r., świadek nie potrafił przypomnieć sobie jakichkolwiek okoliczności związanych z tym zdarzeniem wskazując na znaczny upływ czasu pomiędzy zdarzeniem a jego przesłuchaniem w charakterze świadka. Świadek nie potrafił przypomnieć sobie żadnych okoliczności zdarzenia nawet po okazaniu mu notatek urzędowych (k. 100). Tak samo zeznania świadka M. K. – policjanta interweniującego podczas zdarzenia drogowego w dniu 13 maja 2010 r., były nieprzydatne do ustalenia stanu faktycznego istotnego z punktu widzenia rozstrzygnięcia niniejszej sprawy, świadek nie pamiętał bowiem zupełnie zdarzenia, nie był w stanie przedstawić żadnych istotnych jego okoliczności nawet po zapoznaniu się z notatkami urzędowymi.

Sąd dał także wiarę zeznaniom powoda jako spójnym, logicznym, skorelowanym z pozostałym materiałem dowodowym zgromadzonym w sprawie.

Sąd oparł się przy ustalaniu stanu faktycznego na opiniach biegłego z zakresu ruchu drogowego inż. A. M., jako na opiniach spójnych, logicznych, zupełnych, opartych o prawidłową metodologię, poprzedzona wyczerpującą analizą materiału dowodowego, w pełni odpowiadających na zadane przez Sąd pytania. Biegły sądowy posiada odpowiednie kwalifikacje i wiedzę oraz doświadczenie do sporządzenia opinii takiej, jak przedłożona. Pozwany zgłosił zarzuty do opinii biegłego (k. 185 – 187), biegły w piśmie z lutego 2015 r. oraz podczas rozprawy w dniu 2 czerwca 2015 r. wyczerpująco, logicznie i rzeczowo odniósł się do tych zarzutów, odpowiedział na wszystkie pytania zadane przez Sąd oraz pozwanego. Okoliczności te prowadziły do przyjęcia, że ostateczna opinia biegłego inż. A. M. jest miarodajna dla ustalenia stanu faktycznego istotnego z punktu widzenia rozstrzygnięcia niniejszej sprawy, jako taka zasługuje na to, aby w oparciu o nią czynić ustalenia faktyczne. Biegły przy sporządzaniu pierwszej opinii popełnił błąd przyjmując, że pozwany dwukrotnie w dniu 13 maja 2010 r. przejeżdżał ul. (...), na taką okoliczność wskazywała godzina widoczna na nagraniu z monitoringu. Po analizie nagrania, na którym widoczna jest godzina 14:45 oraz zdarzenie należało wykluczyć, aby nagrania monitoringu dotyczyły dwóch przejazdów – w istocie jest to jeden przejazd, zarejestrowany na monitoringu, z których jeden zapis przedstawia złą godzinę – zamiast 13:45 – widoczna jest godzina 14:45. Powielenie tego błędu znalazło odzwierciedlenie w notatce urzędowej z dnia 1 czerwca 2010 r. (k. 127), w której stwierdzono przejazdy pojazdu M. (...) o godzinie 13:45 i 14:45, czym pierwotnie zasugerował się biegły i co legło u podstaw mylnego założenia w pierwotnej opinii. Wskazany błąd wynika wyłącznie z błędnego zapisu godziny na jednym z nagrań, w istocie chodzi o przejazd pojazdu o godzinie 13:45, nie było bowiem drugiego przejazdu pojazdu prowadzonego przez pozwanego - M. (...) w dniu 13 maja 2010 r. po ul. (...) w K.. Prawidłowo stwierdza to notatka urzędowa z dnia 1 października 2010 r. (k. 134).

Wskazany wniosek wynika jednoznacznie z analizy materiałów – nagrania oraz zeznań świadka J. C.. Świadek ten wskazał, że o uszkodzeniu jego samochodu poinformowała go pracownica, która wyszła z pracy ok. godziny 14:00, do

uszkodzenia samochodu musiało zatem dojść wcześniej – przed godziną 14:00. Na nagraniu monitoringu, na którym widoczna jest godzina 14:45 wyraźnie widać, jak M. (...) zahacza samochód S. (...), włączając się światła awaryjne w tym samochodzie, przy czym do zahaczenia dochodzi w związku z manewrem wymuszonym koniecznością wyminięcia się z samochodem osobowym nadjeżdżającym z naprzeciwka (kamera 10 – w powiększeniu). Gdyby przyjąć, że pozwany dwukrotnie przejeżdżał w dniu 13 maja 2010 r. ul. (...) i że godzina widoczna na nagraniu jest prawidłowa należałoby przyjąć, że albo dwukrotnie uszkodził ten sam pojazd (o godz. 13:45 i 14:45 – gdyż na nagraniu wyraźnie widać, że samochód ciężarowy zahacza o samochód osobowy przy czym widoczna jest godzina 14:45), albo, że przejeżdżał tylko raz – o godz. 14:45 i wówczas zahaczył o pojazd S.. Taka wersja jest jednak nie do pogodzenia z tym, że już ok. 14:00 świadek J. C. miał informację o uszkodzeniu swojego pojazdu, przeczy temu także zapis z tarczy tachografu pojazdu M. (...) z którego wynika, że o godz. 14:45 pojazd ten nie poruszał się. Jedyne logiczne wytłumaczenie tego jest takie, że pozwany w dniu 13 maja 2010 r. przejeżdżał ul. (...) jeden raz – o godz. 13:45, godzina widoczna na nagraniu nie jest prawidłowa – winna wyświetlać się godzina 13:45. Takie przedstawienie spornej kwestii dało biegłemu podstawy do ostatecznego przyjęcia, że pozwany mógł nie zauważyć kolizji, tym bardziej, że jak wynika wyraźnie z nagrania, w momencie zahaczenia tyłem naczepy o zaparkowany pojazd S. (...) kabina samochodu M. była zasłonięta naczepą w związku z manewrem odbicia w lewo – w celu wyminięcia się z nadjeżdżającym z naprzeciwka samochodem osobowym, co uniemożliwiało zobaczenie kolizji z prawym lusterkiem wstecznym M..

Po przeprowadzeniu dowodów wnioskowanych przez strony, nie zgłaszały one dalszych wniosków, w tym wniosków dowodowych.

Powyższe argumenty Sąd miał na względzie czyniąc opisane ustalenia faktyczne.

Sąd zważył, co następuje:

Podstawą faktyczną pozwu było twierdzenie, że strona powodowa zwróciła ubezpieczycielowi poszkodowanego U. T..U. S.A. wypłacone przez tego ubezpieczyciela odszkodowanie w związku ze zdarzeniem z dnia 13 maja 2010 r. - w wysokości 14.897,85 zł, pozwany winien ponieść tę kwotę, jako ubezpieczony od odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych, który zbiegł z miejsca zdarzenia

Zgodnie z art. 43 pkt 4 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych zakładowi ubezpieczeń przysługuje prawo dochodzenia od kierującego pojazdem mechanicznym zwrotu wypłaconego z tytułu ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych odszkodowania, jeżeli kierujący zbiegł z miejsca zdarzenia.

Zasadniczy problem, jaki wyłania się w niniejszej sprawie, to zagadnienie, czy pozwany zbiegł z miejsca zdarzenia. W celu oceny tego zagadnienia przydatne będzie orzecznictwo Sądu Najwyższego, oparte na przepisach prawa karnego (art. 178 kk posługuje się identycznym jak w art. 43 pkt 4 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych sformulowaniem: „zbiegł z miejsca zdarzenia”). Interpretując wskazane znamię czynu zabronionego Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 27 marca 2001 r., sygn. akt IV KKN 175/00 wskazał, że momentem decydującym o przyjęciu, że sprawca zbiegł z miejsca zdarzenia, jest ustalenie, że oddalając się z miejsca zdarzenia, czynił to z zamiarem uniknięcia odpowiedzialności, „w szczególności w celu uniemożliwienia identyfikacji, roli, jaką odegrał w zdarzeniu, oraz stanu, w jakim znajdował się w chwili wypadku”. Stanowisko to znalazło potwierdzenie w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 30 marca 2005 r. sygn. akt WA 3/05, zgodnie z tezą którego zbiegnięcie z miejsca zdarzenia w rozumieniu art. 178 k.k. ma miejsce wówczas, gdy sprawca oddala się z miejsca wypadku w zamiarze uniknięcia odpowiedzialności, w szczególności uniemożliwienia lub utrudnienia ustalenia jego tożsamości, okoliczności zdarzenia i stanu nietrzeźwości. Analogiczne stanowisko zajął Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 15 marca 2001 r. sygn. akt III KKN 492/99 stwierdzając, że zbiegnięcie z miejsca zdarzenia w rozumieniu art. 145 § 4 k.k. z 1969 r. (analogicznie: art. 178 k.k.) ma miejsce wówczas, gdy sprawca oddala się z miejsca wypadku w zamiarze uniknięcia odpowiedzialności, w szczególności uniemożliwienia lub utrudnienia ustalenia jego tożsamości, okoliczności zdarzenia i stanu nietrzeźwości (na tle art. 178 k.k. także pozostawania pod wpływem środka odurzającego). Jak jasno wynika z przedstawionych orzeczeń, w doktrynie prawa karnego pojęcie „zbiegnięcia z

miejsca zdarzenia” jest jednoznacznie i jednolicie wyjaśnione. Wobec zbieżności zarówno pojęcia jak i funkcji art. 43 pkt 4 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych oraz art. 178 kk należy przyjąć, że powołane wypowiedzi judykatury znaleźć powinny w pełni zastosowanie także w niniejszej sprawie.

Przyjmując jednak nawet pogląd odmienny, wyrażony w wyroku Sądu Apelacyjnego w Białymstoku, sygn. II Ca 237/09 zgodnie z którym sformułowanie „zbiegł z miejsca zdarzenia” użyte w art. 43 pkt 4 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz. U. z 2003 r. Nr 124, poz. 1152 z późn. zm.) nie może być utożsamiane z pojęciem "zbiegnięcia z miejsca zdarzenia" funkcjonującym na gruncie prawa karnego materialnego (art. 178 k.k.). Zastosowanie dyspozycji art. 43 pkt 4 ustawy wymaga ustalenia, iż sprawca kolizji drogowej opuścił miejsce zdarzenia świadomie, bez spełnienia ciężących na nim obowiązków wynikających z art. 16 ustawy, w celu uniknięcia odpowiedzialności za wyrządzoną szkodę (wina umyślna lub rażące niedbalstwo) – przyjąć należy, że działanie sprawcy kolizji musi być działaniem kierunkowym, celowym, a nade wszystko – świadomym, zmierzającym do osiągnięcia założonych rezultatów. Nie wystarczy zatem odjechanie w nieświadomości, że doszło do jakiegokolwiek kolizji czy zdarzenia. Zawsze zatem dla przyjęcia, że dochodzi do zbiegnięcia z miejsca zdarzenia, koniecznym jest ustalenie, że sprawca kolizji ma świadomość, że do kolizji doszło, oddala się z miejsca zdarzenia w konkretnym celu.

Wobec konieczności ustalenia stanu świadomości pozwanego w chwili oddalania się przez niego z miejsca zdarzenia oraz celu, w jakim pozwany oddalał się z miejsca zdarzenia, w pełni uzasadnionym jest posłużenie się instytucją domniemań faktycznych, opisaną w art. 231 kpc - sąd może uznać za ustalone fakty mające istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, jeżeli wniosek taki można wyprowadzić z innych ustalonych faktów (domniemanie faktyczne). Z oczywistych względów dowód wykazujący w sposób bezpośredni stan świadomości czy zamiary pozwanego jest praktycznie niemożliwy, stan świadomości i zamiar pozwanego może być rekonstruowany wyłącznie na podstawie obiektywnych zaszłości – zachowania się pozwanego w trakcie i po zdarzeniu (podstawy domniemania faktycznego).

W ocenie Sądu, popartej opinią biegłego z zakresu ruchu drogowego inż. A. M. pozwany A. L. mógł nie wiedzieć o tym, że prowadząc (...) zahaczył o zaparkowany na poboczu samochód osobowy – S. (...). Możliwość taka wynika z faktu, że prowadzony przez pozwanego pojazd – a w zasadzie zespół pojazdów, złożony z ciągnika siodłowego i naczepy S. jest nieporównywalnie większy i silniejszy od pojazdu osobowego, kabina ciągnika siodłowego jest doskonale amortyzowana i wytłumiona przed hałasem, połączenie naczepy i ciągnika siodłowego nie przenosi drgań z naczepy na ciągnik, moc samochodu ciężarowego powoduje, że otarcie się tego samochodu o przeszkodę pozostaje niezauważone w postaci szarpnięcia. Do tego dodać należy, że w chwili uderzenia – co wynika jasno z nagania monitoringu – kabina kierowcy skierowana była w lewo – ustawiona była w taki sposób, że niemożliwym było zobaczenie co dzieje się obok samochodu i za samochodem z prawej strony – tj. po stronie, po której znajdował się zahaczony pojazd. Manewr, który doprowadził do kolizji, także znajduje swoje uzasadnienie w sytuacji na drodze – pozwany odbił najpierw w prawo a następnie w lewo (co spowodowało zahaczenie tylną częścią naczepy o bok samochodu S. i jego przerysowanie) w celu wyminięcia się z nadjeżdżającym z naprzeciwka samochodem osobowym, który zatrzymał się w celu zrobienia miejsca nadjeżdżającemu pojazdowi pozwanego. Pozwany skoncentrowany na wykonaniu tego manewru mógł przeoczyć fakt zahaczenia pojazdu S.. Wskazane okoliczności czynią wysoce prawdopodobnym twierdzenie pozwanego, że nie zauważył on, że zahaczył o pojazd S. (...) zaparkowany na poboczu. Zasadnie także pozwany wskazuje, że nie miał motywu, aby oddalić się celowo (zatem zbiec) z miejsca zdarzenia, posiadał bowiem ubezpieczenie od odpowiedzialności cywilnej, nie miał żadnego interesu w tym, aby się ukrywać czy zatajać swą tożsamość. Wskazane elementy składają się w ocenie Sądu na obraz zdarzenia, w którym pozwany oddalał się z miejsca kolizji nieświadomy tego, że do kolizji doszło.

Wbrew twierdzeniom strony powodowej oddalenie się z miejsca zdarzenia i zbiegnięcie z miejsca zdarzenia nie są pojęciami wymiennymi na gruncie przepisu art. 43 pkt 4 powołanej ustawy. Zbiegnięcie z miejsca zdarzenia to świadome i celowe oddalenie się – po to, aby zataić swą tożsamość lub stan nietrzeźwości. Jest to zatem działanie kierunkowe, zamierzone i celowe. Ujmując rzecz od strony logiki formalnej – każde zbiegnięcie z miejsca zdarzenia będzie zarazem oddaleniem się z tego miejsca, nie każde oddalenie się z miejsca zdarzenia jest jednocześnie zbiegnięciem, jak zdaje się sugerować strona powodowa. Podobnie, dla przykładu – nie każde opóźnienie w

spełnieniu świadczenia jest zwłoką w jego spełnieniu, lecz tylko zawinione opóźnienie, każda zwłoka jest zarazem (kwalifikowanym) opóźnieniem.

W realiach niniejszej sprawy brak podstaw do przyjęcia, że pozwany niewątpliwie wiedział, że do kolizji doszło, dowody i wywodzone z niech domniemania faktyczne przemawiają za przyjęciem, że pozwany nie zauważył kolizji, odjeżdżając z miejsca zdarzenia pozwany oddalał się, nie zaś zbiegał, z tego miejsca, co uniemożliwia dochodzenie od niego przez stronę powodową roszczeń wynikających z art. 43 pkt 4 powołanej ustawy – tj. roszczeń regresu nietypowego. Z podanych powodów należało oddalić powództwo, o czym orzeczono w punkcie I. wyroku.

O kosztach sądowych orzeczono w oparciu o art. 98 § 1 kpc – strona powodowa przegrała w całości proces, winna zatem ponieść jego koszty. Na koszty należne pozwanemu za prowadzenie sprawy składają się: kwota 2400 zł tytułem wynagrodzenia pełnomocnika strony powodowej, obliczona zgodnie z § 6 pkt 5 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu oraz kwota 17 zł tytułem opłaty skarbowej od pełnomocnictwa (k. 115) Łącznie zatem pozwanemu należny jest zwrot kosztów procesu w kwocie 2417 zł, o czym orzeczono w punkcie II. wyroku.

W toku postępowania strona powodowa złożyła zaliczkę na poczet opinii biegłego w kwocie 700 zł, która to zaliczka została wykorzystana w całości. W toku procesu Sąd zlecał sporządzenie opinii biegłemu, wypłacał wynagrodzenie za stawiennictwo świadków. przyznał z tego tytułu wynagrodzenie – częściowo z zaliczki złożonej przez stronę powodową, w brakującej części – w kwocie 1136,32 zł – z sum Skarbu Państwa. Zgodnie z art. 83 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, jeżeli przepisy ustawy przewidują obowiązek działania i dokonywania czynności połączonej z wydatkami z urzędu, sąd zarządzi wykonanie tej czynności, a kwotę potrzebną na ich pokrycie wykląda tymczasowo Skarb Państwa. Dotyczy to także dopuszczenia i przeprowadzenia przez sąd z urzędu dowodu niewskazanego przez stronę. W orzeczeniu kończącym postępowanie w sprawie sąd orzeka o poniesionych tymczasowo przez Skarb Państwa wydatkach, stosując odpowiednio przepisy art. 113. Zgodnie z art. 113 ust. 1 powołanej ustawy kosztami sądowymi, których strona nie miała obowiązku uiścić lub których nie miał obowiązku uiścić kurator albo prokurator, sąd w orzeczeniu kończącym sprawę w instancji obciąży przeciwnika, jeżeli istnieją do tego podstawy, przy odpowiednim zastosowaniu zasad obowiązujących przy zwrocie kosztów procesu. W oparciu o powołane przepisy należało przyjąć, że to na stronie powodowej, jako na stronie w całości przegrywającej proces i tym samym w całości obciążonej odpowiedzialnością za jego wynik w zakresie kosztów, spoczywał ciężar zwrotu Skarbowi Państwa wydatkowanych tymczasowo w toku procesu środków pieniężnych. Na wskazane koszty składają się następujące pozycje: postanowieniem z dnia 29 lipca 2014 r. Sąd przyznał świadkowi J. W. – na jego wniosek koszty stawiennictwa w charakterze świadka w kwocie 80 zł (k. 103), postanowieniem z dnia 15 grudnia 2014 r. Sąd przyznał świadkowi M. K. – na jej wniosek – koszty stawiennictwa w charakterze świadka w kwocie 40 zł (k. 158). Kolejno, postanowieniem z dnia 30 grudnia 2014 r. Sąd przyznał biegłemu z zakresu ruchu drogowego inż. A. M. kwotę 1573,61 zł tytułem wynagrodzenia za sporządzenie opinii, pokrywając tę kwotę do wysokości 700 zł z zaliczki złożonej przez stronę powodową i wykładając brakującą kwotę (873,61 zł) tymczasowo z sum Skarbu Państwa (k. 170). Postanowieniem z dnia 2 czerwca 2015 r. Sąd przyznał biegłemu inż. A. M. kwotę 142,71 zł tytułem wynagrodzenia za udział w rozprawie w dniu 2 czerwca 2015 r., wykładając tę kwotę z sum Skarbu Państwa. O zwrocie kosztów w powołanym zakresie orzeczono w punkcie III. wyroku.

Mając powyższe na względzie, na zasadzie powołanych przepisów, należało orzec jak w sentencji wyroku z dnia 2 czerwca 2015 r.